

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Czwartek, 15 września 1955 roku.

Rok IV, Nr 220 (921)

W imię utrwalenia pokoju w Europie

Związek Radziecki i Niemiecka Republika Federalna nawiązują stosunki dyplomatyczne

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

W dniach od 9 do 13 września 1955 roku odbyły się w Moskwie rozmowy między delegacją rządową Związku Radzieckiego a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Federalnej.

Ze strony radzieckiej w rozmowach brał udział: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin (szef delegacji), członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. G. Pierwuchin, minister handlu zagranicznego I. G. Kabanow, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. S. Siemionow.

Ze strony Niemieckiej Republiki Federalnej w rozmowach uczestniczyli: kanclerz federalny dr K. Adenauer (szef delegacji), minister spraw zagranicznych dr H. von Brentano, sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr W. Hallstein, szef kancelarii kanclerza federalnego dr H. Globke, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu K. H. Kiesinger, zastępca przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu C. Schmid, ambasador H. Biankenhorn, ambasador F. von Eckardt i dyrektor departamentu W. Grewe.

W toku rozmów, które toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, dokonano szerokiej i szczerzej wymiany poglądów w sprawie stosunków wzajemnych między Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich a Niemiecką Republiką Federalną.

Omówiono sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną. Osiągnięto porozumienie, które znalazło wyraz w odpowiednich listach, jakie wymieniły między sobą obie strony, i które to porozumienie przewiduje (uwzględniając otrzymanie zgody rządu federalnego i Bundestagu, jak również Prezydium Rady Najwyższej ZSRR) nawiązanie stosunków dyplomatycznych między oboma krajami, otwarcie w tym celu ambasady w Bonn i w Moskwie oraz wymianę przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów nadzwyczajnych i pełnomocnych.

Obie delegacje stwierdziły zgodnie, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych będzie służyło rozwojowi wzajemnego zrozumienia i współpracy między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

Federalną w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Obie strony wychodzą przy tym z założenia, że nawiązanie i rozwój normalnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną przyczyni się do rozstrzygnięcia nieuregulowanych kwestii między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.



W roku 1945 istniało w Bułgarii 600 spółdzielni produkcyjnych, posiadających 15 milionów ha ziemi. W roku 1953 ilość spółdzielni produkcyjnych wynosiła już 2 747. Spółdzielnie produkcyjne w Bułgarii zajmują obecnie około 60 proc. ziemi uprawnej.

Na zdjęciu: sprzęt przeniesiony samobieżnym kombajnem na pola spółdzielni produkcyjnej we wsi Sielcy obwodu asenowgradzkiego.

- Tworzymy brygadę wysokiej jakości
- Zakończymy siewy do 24 września
- Przeprowadzimy wykopki ziemniaków do 4 października

Brygada polowa z gospodarstwa PGR Zaborze wzywa do współzawodnictwa wszystkie brygady PGR spółdzielni produkcyjnych i POM naszego województwa

W PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych w całej pełni trwają orki siewne. Coraz więcej meldunków nadchodzi tak że o rozpoczęciu siewu zbóż ozimych. Robotnicy rolni, traktorzyści, spółdzielcy i chłopcy indywidualni, przedyskutowawszy materiały IV Plenum KC PZPR zrozumieli, jak ważne i odpowiedzialne zadania postawione zostały przed rolnictwem. Zrozumieli oni, że tegoroczne siewy jesienne, ostatecznie siewy 6-latk, posiadają szczególne znaczenie. Płony z tegorocznych siewów zbierane będą bowiem w roku przyszłym, w pierwszym roku nowej pięcioletki. Dlatego też postanawiają przeprowadzić je szybko, sprawnie i na jak najlepszym poziomie agrotechnicznym, ażeby zagwarantować uzyskanie jak najwyższych plonów.

Z ceną niełatwa wystąpili członkowie brygady polowej z PGR Zaborze (zespół PGR Polczyn-Zdrój), którzy na naradzie produkcyjnej w dniu 13 września podjęli zobowiązanie przedterminowego zakończenia siewów i wszystkich prac jesiennych, wykonania wszelkich prac polowych sumiennie i dokładnie oraz utworzenia brygady wysokiej

jakości. Wystąpili oni z apelem do wszystkich brygad PGR, spółdzielni produkcyjnych i POM naszego województwa o podejmowanie podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich realizacji.

A oto zobowiązanie brygady polowej z gospodarstwa PGR Zaborze: „IV Plenum KC PZPR postawiło przed PGR-ami szczególnie odpowiedzialne zadania poważnego wzrostu całej produkcji rolniczej. Zdajemy sobie sprawę, że naszym obowiązkiem jest dostarczyć ludności miast jak najwięcej chleba, mięsa, tłuszczów, a dla przemysłu jak najwięcej surowców, że wydatny wzrost produkcji rolnej jest niezbędnym warunkiem szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności pracującej.

Rozumiemy też, że ilość dostarczanych produktów rolnych dla miast zależy głównie od naszej sumiennej pracy, dokładności, ścisłego przestrzegania odpowiednich terminów i zabiegów agrotechnicznych przy uprawie gleby.

W dniu dzisiejszym przystąpiliśmy do siewów jesiennych. Pragniemy je wykonać jak najlepiej i jak najszybciej, gdyż od tego uwarunkowane są w dużej mierze nasze plony w pierwszym roku planu pięcioletniego. Pragniemy też szybko zebrać z pola wszystkie uprawy okopowe oraz przyspieszyć wykonanie prac zimowych.

W pracach jesiennych postawiamy szczególną uwagę: zwrócić na dobrą jakość wykonywanych prac i przestrzeganie odpowiednich terminów i zabiegów agrotechnicznych. Dlatego też dla lepszego wykonania zadań postawionych przed nami przez IV Plenum KC PZPR zobowiązujemy się: 1. Zakończyć orki siewne pod zasiewy zbóż ozimych do dnia 19 września. 2. Wykonywać wszelkie orki według zaleceń agrotechnicznych oraz bez żadnych zastrzeżeń co do ich jakości. W szczególności postanawiamy:

wykonywać orki z przedplużkami i doczeplonym z bokiem wałem Campbella, co umożliwi szybszy i lepszy jakościowo siew; przez cały okres prac jesiennych wykonywać orki traktorowe na dwie zmiany;

(Dokończenie na 2 str.)

PGR-y województwa koszalińskiego jako pierwsze w kraju wykonały roczny plan dostaw zbóż

W dniu 14 września br. Centralny Zarząd PGR w Koszalinie zameldował o wykonaniu przez PGR-y województwa koszalińskiego rocznego planu dostaw zbóż konsumpcyjnych i kwalifikowanych w 103,3 procentach.

Do tego niewątpliwego sukcesu przyczyniła się przede wszystkim sumienna praca załóg i kierownictw poszczególnych PGR-ów. Jest to jednocześnie dowodem, że robotnicy państwowych gospodarstw rolnych zdają sobie całkowicie sprawę z odpowiedzialnych zadań, jakie ciążyą na nich w zaopatrzeniu ludzi pracy w chleb, a przemysł w surowce rolne. Świadczy również o poważnym przełomie w organizacji pracy naszych PGR coraz lepiej realizujących swoje plany gospodarcze.

Należy podkreślić, że nawet takie zespoły PGR jak Biały Bór, Koczala, Trzcino, Kamnica, które w ubiegłych latach wlokły się na szarym końcu w dostawach zboża dla państwa, w tym roku wykonywały swoje zadania przed terminem.

GROMADA BIAŁY BÓR PRZODUJE

Realizacja planowych dostaw zboża dla państwa nie przebiega równomiernie we wszystkich gromadach powiatu człuchowskiego. W realizacji rocznego planu dostaw przodują gromady Biały Bór — 80 proc., Polnica — 77,2 proc. i Międzybórz — 75,1 proc. Natomiast wykonawstwo planu ciągną w dół gromady: Błonie, Jęczmiki, Eychnowy, Mosiny, Stoleczno i Chrzastowo, które wykonywały plan zaledwie w 30 proc.

Do przodujących spółdzielni produkcyjnych w tym powiecie, które wywiązały się w całości z dostaw należą RZS Barkowo I i RZS Dąbrowa (ka-jot).

POMYKA, KTÓRA DROGO KOSZTUJE

Spółdzielcy z Mielenka zakontraktowali wiosną br. 3 ha rzepaku i pobrali z 68 nasiona, które siał w porę. Rzepak jednak nie dojrzewał, mimo że obrabiano go należycie.

Jak stwierdziła komisja z agronomem

PZR na czele — rzepak, który otrzymali spółdzielcy z Mielenka był w 95 proc. rzepakiem ozimym. Pomyłka ta drogo kosztowała spółdzielców, bo zamiast dostarczyć rzepak z trzech ha w myśl umowy kontraktacyjnej, odstawiła plony zaledwie z pół hektara.

TYLKO 127 DNIÓWEK Wśród członków

Wielu członków PZR na czele — rzepak, który otrzymali spółdzielcy z Mielenka był w 95 proc. rzepakiem ozimym. Pomyłka ta drogo kosztowała spółdzielców, bo zamiast dostarczyć rzepak z trzech ha w myśl umowy kontraktacyjnej, odstawiła plony zaledwie z pół hektara.

spółdzielni produkcyjnej w Mielenku jest wielu ociągających się w pracy, dlatego też spółdzielnia ta nie wykonuje w terminie prac polowych.

Do szczególnie ociągających się w pracy należy rodzina Kamińskich składająca się z trzech osób, która wypracowała zaledwie 127 dniówek obrachunkowych.

BRAK WAGI I MANKO 50 TYS. ŻŁOTYCH

W GS Ostrowiec brak jest wagi wozu

Spółdzielnia, skupując ziemniaki, siano, słomę i zboże, mierzy je „na oko”. W ten sposób istnieje możliwość nadużyć i niejednokrotnie krzywdzi się dostawcy. Wiele do zyczenia przedstawia tam również nie zniwelowany plac pod składnicę węgla. Na domiar sęgo, składnica ta jest nieogrodzona i za okres jednego pół

roczu powstało mankę węgla wartości około 50 tys. zł. Tęgo karygodnego niedbalstwa nie można przebaczyć. W stosunku do winnych trzeba wyegzaminować surowe konsekwencje i niezwłocznie usunąć braki i zaniedbania.

ZŁOSLIWIE OPOBNIEN — KARAC

Gromada Zieleniec w pow. drawskim wykonuje rytmicznie plany dostaw zboża dla państwa. Byłoby ona na pierw

Uwaga uczestnicy Dożynek Centralnych

Prosimy naszych Czytelników — uczestników dożynek centralnych w Warszawie, by po skończeniu uroczystości dożynkowych w niedzielę, dnia 18 bm. odwiedzili wystawę polskich wydawnictw książek, przeznaczonych dla wsi.

Rozpoczęła się budowa nowego »10-tysięcznika«

GDAŃSK. W Stoczni Gdańskiej odbyła się uroczystość za

Wystawa mieści się w lokalu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, ul. Foksal 3/5 (boczna ulicy Nowy Świat). Wystawa jest czynna w godzinach od 8—20. Wstęp wolny.

Wystawa mieści się w lokalu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, ul. Foksal 3/5 (boczna ulicy Nowy Świat). Wystawa jest czynna w godzinach od 8—20. Wstęp wolny.

łożenia stępki pod drugi statek o nośności 10 tysięcy ton. Na pochylni, z której przed 7 laty spłynął na wodę nasz pierwszy pełnomorski statek „Sołdek” — tuż obok wykańczonego obecnie pierwszego »10-tysięcznika« zebrała się grupa budowniczych nowej jednostki. Przybyli również przedstawiciele Komitetów Wojewódzkiego i Miejskiego partii, dyrektor Stoczni Znajewski i kierownik działu. Milkną na chwilę młotki pneumatyczne, aparaty spawalnicze i suwnice. Budowniczych nowej jednostki pozdrawia dyrektor Znajewski. Nasza uroczystość — mówi on między innymi — zbiega się z obchodzoną w kraju Miesiącem Pogłębiecia. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nasze osiągnięcia, osiągnięcia stworzonego dopiero po wojnie przemysłu stoczniowego, stały się możliwe dzięki pomocy Związku Radzieckiego.

Dwaj przodownicy pracy: Zygmunt Witos i Marcełi Bomecki przyspawają do dna przyszłego statku pamiątkową tabliczkę, głoszącą, że załoga Stoczni Gdańskiej położyła w dniu 13. 9. 1955 r. stępki pod drugi »10-tysięcznik«. Niezwłocznie potem do pierwszych prac przy spawaniu dna przystępują brygady spawaczy Ludwika Dąbrowskiego.

Budowa drugiego »10-tysięcznika« rozpoczęła. W ten sposób załoga wydziału montażu kadłubów zrealizowała swe zobowiązanie przystąpienia do budowy statku na 5 dni przed terminem. Zobowiązania swe zrealizowała również załoga oddziału prefabrykacji, która przygotowała 184 różne sekcje kadłuba.

KTO ZAPŁACI?

Do spółdzielni produkcyjnej w Rzęśnicy miała wyjechać ekipa społeczna w liczbie 10 pracowników z zakładów pracy Zieleniec, by pomóc przy omlotach. Członkowie ekipy sbrali się przed gmachem Prezydium MRN czekając na samochód, który miał dostarczyć POM. Kiedy Prezydium MRN zwróciło się w tej sprawie do dyrektora POM, oświadczył on: „dam samochód, bo to w moim rejonie, ale za to ktoś musi zapłacić”.

Wiedomości ze wsi

Do spółdzielni produkcyjnej w Rzęśnicy miała wyjechać ekipa społeczna w liczbie 10 pracowników z zakładów pracy Zieleniec, by pomóc przy omlotach. Członkowie ekipy sbrali się przed gmachem Prezydium MRN czekając na samochód, który miał dostarczyć POM. Kiedy Prezydium MRN zwróciło się w tej sprawie do dyrektora POM, oświadczył on: „dam samochód, bo to w moim rejonie, ale za to ktoś musi zapłacić”.

Ciekawe kto miał płacić, czy członkowie ekipy, czy przewodniczący Prez. MRN?

(J. S.)

Na 6 stronie rozpisujemy nasz nowy konkurs p.n.

„Oto źródła naszych zwycięstw“

Wszyscy bierzemy w nim udział. Zwycięzców czekają cenne nagrody

Brygada polowa z gospodarstwa PGR Zaborze wzywa do współzawodnictwa

(Dokończenie z 1 str.)

niezwłocznie po zakończeniu orki przez traktorzystę wywołać dokładnie wszelkie pozostałe kilny.

3 Zasiać 170 ha żyta i mieszanek ozimych do dnia 24 września, czyli zakończyć siewy zbóż ozimych dzień przed ustalonym w harmonogramie terminem.

4 Przeprowadzić siewy zgodne z wymogami agrotechnicznymi; wysiewać zboża starszannie i dokładnie. Dla uzyskania wyższych plonów postanawiamy:

— wysiewać azotniak 7 dni, a nawozy potasowe i fosforowe 3 dni przed rozpoczęciem siewu zbóż;

— wysiewać zboża dobrze ustawionymi i sprawdzonymi przed użyciem siewnikami;

— siew wyłącznie żarno dobrze oczyszczone i o wysokiej sile kiełkowania.

5 Zakończyć wykopki ziemniaków do dnia 4 października, zwracając jednocześnie dużą uwagę na dokładne wybieranie wszystkich ziemniaków. W tym celu w wykopkach pomoże 21 naszych żon oraz poza swoją pracą robotniczą zatrudnienie na godzinie. Każdego dnia wieczorem — pola, na których zostały wykopane ziemniaki, będą zbronowane, a pozostałe ziemniaki sumiennie z nich wybierane.

6 Zakończyć wykopki buraków cukrowych do dnia 10 listopada.

7 Zakończyć orki zimowe do dnia 29 października, wykonując je starannie i głębiej o 1-2 cm aniżeli ubiegłego roku. Jednocześnie postanawiamy wywieźć i przyorać jesienią wszystkich obornik z produkcji letniej, przeznaczony pod uprawy okopowe w 1956 roku.

Przyspieszając wykonanie prac polowych, zwiększając troską o wysoką jakość uprawy, pragniemy przyczynić się do zwiększenia zbiorów i lepszego zaopatrzenia robotników miast. Wykonując sumiennie i dokładnie wszelkie prace polowe, pragniemy stać się **BRYGADĄ WYSOKIEJ JAKOŚCI**.

Do tworzenia brygad wysokiej jakości oraz do podejmowania podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich realizacji wzywamy wszystkie brygady PGR, spółdzielni produkcyjnych i POM woj. koszalińskiego.

Dla zabezpieczenia wykonania zobowiązań brygady polowej, kowal gospodarstwa Franciszek Wagner postanowił: systematycznie doglądać konserwacji wszystkich maszyn i sprzętu znajdującego się w gospodarstwie;

w razie drobnych awarii niezwłocznie usuwać powstałe uszkodzenia.

Zobowiązanie podjęła też Krystyna Ziola — magazynierka gospodarstwa. Postanowiła ona do dnia 15 września uzupełnić brakujący sprzęt w gospodarstwie, jak kosze do ziemniaków, widły itp. oraz zapewnić traktorzystom terminowe zaopatrzenie w paliwo i smary.

W dążeniu do podniesienia jakości prac polowych, odpowiedzialnie zobowiązania podjął także kierownik gospodarstwa tow. Stanisław Stawiński. Postanowił on m. in.:

— protokółami odbierać orki od traktorzystów;

— sporządzać protokoły zasiewów z każdego pola, z uwzględnieniem ilości wysianego ziarna, nawozów sztucznych i oceny jakości wykonanej pracy;

— na każdym polu ustawić tabliczkę z nazwiskami robotników, którzy wykonywali orki i siewy.

Zobowiązanie podjął też starszy agronom zespołu inż. Stanisław Paszkiewicz. Postanowił on: osobiście sprawdzać przed siewem jakość wykonanej uprawy i ziarna oraz kwalifikować pola do rozpoczęcia siewów;

— systematycznie kontrolować jakość wazwładch prac polowych.

Związek Radziecki i Niemiecka Republika Federalna nawiązują stosunki dyplomatyczne

(Dokończenie z 1 str.)
W celu potwierdzenia osiągniętych porozumień dotyczących całych Niemiec i powino no tym samym dopomóc do rozwiązania głównego, ogólnonarodowego problemu narodu niemieckiego — przywrócenia jednolitej demokratycznej państwa niemieckiego.

W celu potwierdzenia osiągniętego porozumienia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i kanclerz federalny Niemieckiej Republiki Federalnej dokonali wymiany listów, których tekst podaje się niżej.

Strony osiągnęły również po rozumienie przewidujące, że w najbliższym czasie między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną przeprowadzone zostaną rozmowy w sprawie rozwoju handlu.

List N. A. Bułganina do K. Adenauera

DO
JEGO EKSCELENCJI
PANA
KANCLERZA
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI
FEDERALNEJ

MOSKWA

13 września 1955 r.

PANIE KANCLERZU
FEDERALNY

W związku z porozumieniem osiągniętym w toku rozmów między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Federalnej mam zaszczyt potwierdzić, że rząd radziecki powziął decyzję w sprawie nawiązania stosun-

ków dyplomatycznych z rządem Niemieckiej Republiki Federalnej i wymlany przedstawiciele dyplomatycznych w randze ambasadorów nadzwyczajnych i pełnomocnych.

Rząd Związku Radzieckiego wyraża przekonanie, że nawiązanie obecnie stosunki dyplomatyczne sprzyjać będą rozwojowi zrozumienia wzajemnego i współpracy między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Rząd radziecki wychodzi przy tym z założenia, iż nawiązanie i rozwój normalnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną przyczyni się do rozstrzygnięcia nie uregulowa-

nych problemów dotyczących całych Niemiec i powinno tym samym dopomóc do rozwiązania głównego, ogólnonarodowego problemu narodu niemieckiego — przywrócenia jednolitej demokratycznej państwa niemieckiego.

Niniejszym uważam za konieczne oświadczyć, iż porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną wejdzie w życie z chwilą zatwierdzenia przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Proszę Pana, Panie Kanclerzu, o przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku.

N. BULGANIN

List K. Adenauera do N. A. Bułganina

DO
JEGO EKSCELENCJI
PRZEWODNICZĄCEGO
RADY MINISTRÓW ZSRR
PANA MARSZAŁKA
N. A. BULGANINA

MOSKWA

13 września 1955 r.

PANIE PRZEWODNICZĄCY
RADY MINISTRÓW

W związku z porozumieniem osiągniętym w toku rozmów między delegacjami rządowymi Niemieckiej Republiki Federalnej i Związku Radzie-

ckiego, mam zaszczyt potwierdzić, że rząd federalny powziął decyzję w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem Związku Radzieckiego i wymiany przedstawieli dyplomatycznych w randze ambasadorów nadzwyczajnych i pełnomocnych.

Rząd federalny wyraża przekonanie, że nawiązanie obecnie stosunki dyplomatyczne sprzyjać będą rozwojowi zrozumienia wzajemnego i wspólpracy między Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Rząd federalny wychodzi przy tym z założenia, że nawiązanie i rozwój normalnych

stosunków między Niemiecką Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim przyczyni się do rozstrzygnięcia nie uregulowanych problemów dotyczących całych Niemiec i tym samym dopomóc do rozwiązania głównego ogólnonarodowego problemu narodu niemieckiego — przywrócenia jednolitej demokratycznej państwa niemieckiego.

Niniejsze porozumienie wejdzie w życie z chwilą wyrażenia zgody przez Gabinet Federalny i niemiecki Bundestag.

Proszę Pana, Panie Przewodniczący Rady Ministrów, o przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku.

ADENAUER

Oświadczenie N. A. Bułganina w sprawie przesiedlonych obywateli radzieckich zatrzymywanych w Niemczech zach.

W czasie ubiegłej wojny z okupowanych czasowo terytoriów Związku Radzieckiego armia hitlerowska deportowała przymusowo do Niemiec wiele setek tysięcy spokojnych obywateli radzieckich. Wielu spośród nich zginęło w obozach na robotach przymusowych w Niemczech, po rozgromieniu armii hitlerowskiej większość pozostałych przy życiu przesiedlonych obywateli radzieckich powróciła do ojczyzny. Jednakże niemała część została zatrzymana, przede wszystkim w Niemczech zachodnich.

Według posiadanych informacji na terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej znajduje się dotychczas przeszło 100 tys. takich obywateli radzieckich, nazywanych w wielu wypadkach „osobami bez obywatelstwa”. Większość tych nieszczę-

śliwych ludzi, przemocą oderwanych od ojczyzny i od swych rodzin, nie ma stałej pracy, mieszkania, środków do życia, żyje w skrajnej nędzy. Znajdują się oni w cudzych rękach jako ludzie uzależnieni i pozbawieni praw. Znane są nam również liczne wypadki, gdy przesiedleni obywatele radzieccy niezadowoleni ze swej ciężkiej sytuacji trzymali się w więzieniach na terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej.

Pewne organizacje wrocie Związkowi Radzieckiemu, przy poparciu odpowiednich władz, prowadzą złośliwą propagandę, która przeszkadza repatriacji, zastraszają i terroryzują pragnącą powrócić do ojczyzny. Równocześnie kontynuowane są niedopuszczalne próby wykożystania tych ludzi do zbrodniczych celów politycznych.

Uważamy, że sytuacja, która powstała w Niemieckiej Republice Federalnej jeśli chodzi o przesiedlonych obywateli radzieckich jest nienormalna, sprzeczna z zasadami humanitaryzmu i wolności osobistej. Rząd radziecki uważa za swój obowiązek wystąpić w obronie również tych obywateli radzieckich, którzy w określonych warunkach niewłaściwie postąpili wobec swej ojczyzny. Mam nadzieję, że naprawią oni swe błędy i nie będziemy pociągać ich do surowej odpowiedzialności za popełnione przez nich występki.

Zwracając na to uwagę delegacji rządowej NRF, mamy nadzieję, iż rząd NRF podejmie odpowiednie kroki i przyczyni się do powrotu do ojczyzny przesiedlonych obywateli radzieckich.

Oświadczenie W. M. Mołotowa

Jak wynika z meldunków lotników radzieckich dokonujących lotów na liniach wewnętrznych i międzynarodowych natrafiają oni na szybujaące w powietrzu wielkie nie kierowane balony z przyczepionymi do nich ładunkami. Balony te mają do 8 m szerokości i 16 m wysokości. Zbadanie takich balonów znalezionych na terytorium Związku Radzieckiego wykazało, że waga przywieszonych do nich ładunków dochodzi do 300 kilogramów.

Wiadomo, że balony te są wypuszczane z terytorium Niemiec zachodnich w celu rozpoznań w ZSRR i w szeregu innych państw europejskich ułotek z trzecią wto-

gą wobec tych państw oraz literatury propagandowej.

Jak stwierdził kompetentni radzieccy specjaliści do spraw nawigacji powietrznej, tego rodzaju balony zagrażają bezpieczeństwu komunikacji lotniczej. Balony te szybuja w różnych porach przez całą dobę na różnych wysokościach i w różnych kierunkach, zagrażając życiu pasażerów i członków załóg samolotów kursujących na liniach wewnętrznych i międzynarodowych.

Według posiadanych informacji, balony te są wypuszczane z terytorium Niemiec zachodnich przez organizacje amerykańskie. Stwierdzono to wyraźnie w dniu 16 sierpnia

br. amerykańska rozgłośnia radiowa w Monachium podkreślając, że znaczna liczba takich balonów wypuszczona została 15 sierpnia przez organizację amerykańską „wyprawa krzyżowa o wolność”.

Zwracając uwagę kanclerza federalnego na powyższe, rząd radziecki oczekuje, że w NRF podjęte będą niezbędne kroki w celu położenia kresu tego rodzaju akcji i usunięcia niebezpieczeństwa jakie stanowią te balony dla samolotów latających na liniach wewnętrznych Związku Radzieckiego, jak również na liniach międzynarodowych przebiegających nad terytoriami ZSRR i szeregu krajów europejskich.

KOMENTARZ DNIA

Sens powrotu



Dnia 13 września 1955 roku premier tzw. emigracyjnego rządu polskiego w Londynie Hugon Hanke, który w dniu 8 bm. powrócił do kraju, spotkał się z przebywającym obecnie w Warszawie konserwatywnym poseł brytyjskim do Izby Gmin — Cyrilem Osborne (z prawej). (CAF — fot. Baranowski)

Powrót do kraju Hugona Hanke, pełniącego do chwili przybycia do ojczyzny funkcje premiera tzw. rządu emigracyjnego w Londynie, wywołał oburzenie wrażeń w emigracyjnych kręgach politycznych, a także, w wątpliwość w to nie można, w tych zagranicznych ośrodkach, które inspirowały politykę kierowniczych kół emigracji, którym nie odpowiadają zmiany ustrojowe, jakie zaszły w naszym kraju. Agencja Reutersa pisze np. o „wstrząsie”, jaki przeżył August Zaleski w chwili, gdy dowiedział się o powrocie do Polski Hugona Hanke.

Wstrząsowi temu dziwić się nie można. „Rząd”, na którego czele stał ostatnio Hugon Hanke, za fundament swojego programu uważał nieuznanie realnej, aktualnej państwowości polskiej, za swoje credo polityczne — wrogłość wobec Polski Ludowej. Powrót Hankego do Polski — to praktyczny wyraz załamania się tej orientacji politycznej. Nie można traktować tego powrotu, jako faktu jednostkowego, jako wyrazu tylko osobistej decyzji. Jest to decyzja o znaczeniu politycznym, jest to przejaw tendencji, jaka dziś nurtuje emigrację. Wszak dowiedzieliśmy się od ob. Hanke, że tzw. rząd emigracyjny dwukrotnie debatował w sierpniu na temat akcji repatriacyjnej. Niewątpliwie, kół zagraniczne, od których zależy wiele decyzji politycznych tzw. rządu emigracyjnego w Londynie, z przerażeniem dostrzegają ten proces; z przerażeniem, gdyż trudno nie uznać go, jako dowodu załamania polityki mile widzianej przez niektórych ośrodków polityczne Zachodu, zwłaszcza w okresach nateżenia „zimnej wojny”.

Powrót do kraju człowieka obdarzonego przez te właśnie kół tytułem premiera, człowieka desygnowanego na kontynuatora nienawiści do Polski Ludowej, jest wyrazem załamania moralnego tej koncepcji politycznej. Jest wyrazem jej bankructwa.

Hugon Hanke wskazał na powody, które decydują o załamaniu się i bankructwie polityki nienawiści, uprawianej zaciekle przez dziesiątki kół i kółek działających na obczyźnie. „Z każdym dniem widziałem wyraźnej — mówił Hugon Hanke w swym oświadczeniu — że politycy emigracyjni wszystkie swe nadzieje wiażą z III wojną światową. A ja nie chciałem III wojny, która musiałaby zniszczyć Polskę. Wstrząs, jakim była konferencja genewska dla kierownictwa emigracji, wyjaśnił mi z całą jasnością, że poza III wojną kierownictwo emigracji nie ma żadnej linii politycznej, żadnej myśli politycznej”.

Jeśli dla wielu ludzi działających wśród emigracji

ich program wyczerpuje zwięzła formuła: „Naszą szansą jest trzecia wojna”, pociąga to za sobą straszne konsekwencje moralne, stoczenie się w bagno upodlenia, przed którym wzdrga się prosta uczciwość ludzka. Poczucie tej uczciwości sprawia, że wiele tysięcy Polaków na obczyźnie zwraca ku nam swe oczy złaknione widoku ojczyzny.

Ci zaś, którzy stracili elementarne poczucie wiary z krajem, dostarczyli emigracji polskiej dość wstrząsających dowodów, by pokazać ohydę moralnej dekadencji. I o tych sprawach mówił otwarcie Hugon Hanke. W jego liście do Augusta Zaleskiego oraz w wypowiedziach na konferencji prasowej przewija się nazwa Berg. Jak pamiętamy z wielu procesów szpiegowskich, z dokumentów publikowanych u nas w prasie, a również w prasie emigracyjnej, jest to szkoła szpiegowska utrzymana przez wywiad amerykański. Tam przysięgę wuje się kadry „szrutków”, tam werbuje się do „brudnej roboty” ludzi wykończonych przez nędzę i emigracyjną poniewierkę, tam uczy się techniki tajności, techniki przekazywania drogą radiową szpiegowskich informacji. Rzecz w tym, że w gronie „wykładowców” znaleźli się ludzie, przypisujący sobie miano „ideologów emigracji”. Hugon Hanke wymienił również nazwiska ludzi (Sopicki, Okulicz, Orwid-Bulicz), którzy — jak stwierdził w liście do Augusta Zaleskiego — „prowadzą konszachty z wrogimi Polsce czynnikami z Bonn i są gotowi oddać nie mieckim odwetowcom Ziemi Zachodniej wywalczoną krwią polską i zagospodarowane ciężką pracą polskiego robotnika i chłopca”.

Tak więc, każdy Polak na emigracji stanął wobec konieczności wyboru: albo zatracić poczucie wiary z narodem, wyżyć się uczuciem patriotyzmu, zgodzić się świadomie na oderwanie od ojczyzny, przejść niezgodnie gehennie obozów nędzy, takich jak osławiony obóz „Warka” w Niemczech zachodnich, albo wrócić do kraju. Za tą możliwością przemawia patriotyzm, głos serca, w które wryła się pamięć polskich miast i polskich wsi.

Wśród kół politycznych emigracji znajduje się wielu ludzi, którzy zdolni są przełamać trudności wynikające z niezrozumienia zmian, jakie zaszły i zachodzą w naszym kraju, zdolni są podjąć słuszną decyzję powrotu do ojczyzny. Możemy wyrazić nadzieję, że wielu Polaków, zarówno spośród szerokich rzesz emigracyjnych, jak i tamtych kół politycznych, posłucha wewnętrzznego głosu wzywającego do kraju i powróci.

P. M.

Oświadczenie uczonego australijskiego

LONDYN. Jak donosi „Daily Worker” kierownik instytutu fizyki jądrowej na uniwersytecie w Sydney, prof. Har / Messle, potępił przygotowania do doświadczeń z angielską bronią atomową, które w przyszłym roku mają być przeprowadzane w Australii. Messle oświadczył, że obrzucenie środkami wydatkami w Anglii na produkcję broni atomowej, natomiast na zbadanie możliwości pokojowego zastosowania energii atomowej — sumy nieznaczące.

Parlamentarzyści francuscy w Moskwie

MOSKWA. Dnia 14 września na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR przybyła do Moskwy delegacja parlamentarna francuskiego z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego P. Schmitterem na czele. Na lotnisku udekorowanym flagami państwowymi Francji i ZSRR francuska delegacja parlamentarna witała: przewodniczący Rady Związku Radzy Najwyższej ZSRR A. Wołkow, przewodniczący Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR W. Łacis, zastępca sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR A. Gorkin, ministrowie ZSRR, deputowani do Rad Najwyższych ZSRR i RFSRR, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Rady Moskiewskiej M. Jasnow, deputowani do Rady Moskiewskiej, wyżsi urzędnicy Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturowej z zagranicą oraz przedstawiciele prasy. Delegację parlamentarną witali także ambasador Francji w ZSRR L. Joxe i urzędnicy ambasady.

Ambasador ZSRR przyjechał do Belgradu

BELGRAD. W dniu 13 września do Belgradu przybył ambasador ZSRR w Jugosławii N. P. Pirubin. Na lotnisku, ambasador N. P. Pirubina witał: p. o. szefa protokołu dyplomatycznego W. Masłowa, wicekonsul ambasady radzieckiej, przedstawiciel handlowy ZSRR J. I. Krasnik, ambasadorowie i posłowie krajów demokracji ludowej oraz dziennikarze jugosłowiańscy i radzieccy.

Ważny krok na drodze do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego

(Artykuł »Prawdy«)

MOSKWA. Dziennik „Prawda” zamieszcza artykuł wstępny pt. „Ważny krok na drodze do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego”.

Po obszernym omówieniu komunikatu końcowego o wynikach rozmów między delegacjami rządów ZSRR i NRF oraz ogłoszonych listów przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina do kanclerza federalnego K. Adenauera oraz listu K. Adenauera do N. A. Bulganina „Prawda” pisze:

— Wiadomość o pomyślnym zakończeniu rozmów między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Federalnej przyjęta zostanie z uczuciem głębokiego zadowolenia przez wszystkie milujące pokój narody, a przede wszystkim przez naród radziecki i naród niemiecki. Pozytywny wynik tych rozmów stanowi fundament, na którym kształtować się będzie w przyszłości przyjazna współpraca między obu krajami.

Doświadczenie historyczne uczy, że okresy wrogości i obcości w stosunkach między obywatelami przynosiły im tylko nieszczęścia i cierpienia. I wprost przeciwnie — dobre wzajemne stosunki i współpraca między narodami Związku Radzieckiego i Niemiec zawsze były bardzo korzystne dla obu narodów.

Naród radziecki nigdy nie kierował się uczuciem nieprzyjaźni lub zemsty w swych stosunkach z narodem niemieckim. Natychmiast po zakończeniu drugiej wojny światowej Związek Radziecki nawiązał dobre, przyjazne stosunki z jedną częścią narodu niemieckiego — z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Stosunki te ukształtowały się na trwałej podstawie wszechstronnej współpracy, na podstawie równouprawnienia i wzajemnej nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Obecnie zapoczątkowano sprawę nawiązania dobrych stosunków również z drugą częścią narodu niemieckiego — z Niemiecką Republiką Federalną.

Rozmowy w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między ZSRR a NRF, przebiegające z inicjatywą rządu radzieckiego, toczyły się w duchu wzajemnego zrozumienia, w tym samym duchu, w jakim odbywały się obrady konferencji szefów czterech rządów w

Genewie — co zapewniło sukces tej konferencji. Pozytywne wyniki rozmów w Moskwie do wiodą z nową siłą, że — z powodzeniem zastosowana w Genewie metoda rzeczowej współpracy, gdy palące problemy międzynarodowe omawiane są i rozwiązywane z uwzględnieniem interesów wszystkich zainteresowanych stron — otwiera duże możliwości porozumienia. Równocześnie rozmowy te dowiodły w sposób przekonujący, iż osławiona polityka „po zwycięstwie” nie wytrzymała krytyki i tym, którzy uparcie pragną jej kontynuowania — nie wróży nic prócz fiaska. Do sukcesu rozmów między delegacjami rządowymi ZSRR i NRF przyczyniło się w znacznym stopniu to, że obie strony z całkowitą szczerością przedstawiły swe poglądy. I mimo że w wielu sprawach poglądy te się różniły — tak szczerą wymianą zdań pozwoliła obu stronom lepiej się zrozumieć i znaleźć drogę do porozumienia. W toku tych rozmów z nową siłą potwierdzone zostało wielkie twórcze znaczenie radzieckiej polityki zagranicznej, która, uwzględniając doświadczenie przeszłości, równocześnie przy rozwiązywaniu palących problemów międzynarodowych kieruje się przede wszystkim przyszłością, a nie przeszłością, a w danym wypadku przyszłość wyciąga nawiązania dobrych, przyjaznych stosunków między narodem radzieckim i narodem niemieckim.

W prasie zagranicznej nlemało pisano o tym, że podróż delegacji rządowej NRF do Moskwy jest czymś w rodzaju „preludium” do wyznaczonej na październik konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w Genewie. Można się z tym zgodzić w tym sensie, iż pomyślnie zakończenie rozmów w Moskwie stanowi dobrą zapowiedź, która świadczy, że również genuewska konferencja ministrów spraw zagranicznych może zakończyć się pomyślnie, jeżeli wszyscy jej uczestnicy przejawiać będą dobrą wolę współpracy.

„Rząd radziecki — oświadczył w toku rozmów tow. N. S. Chruszczow — ma jeden cel, zapewnienie pokoju na całym świecie.

Nie szukamy innych dróg, niż nawiązanie przyjaznych stosunków i nie chcemy, aby sto sunki te były wzmoczone przez ciekwo innym państwom — Anglii, Francji, Stanom Zjednoczonym, lub przeciwko jakimkolwiek innym państwom. Uważamy, że to nie nasza polityka. Związek Radziecki chce nawiązać z NRF normalne przyjazne stosunki i chcemy, aby państwo nasze miało takie same stosunki z W. Brytanią, z Francją, ze Stanami Zjednoczonymi i ze wszystkimi innymi krajami świata”.

Wyniki rozmów między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Federalnej obalają rachuby określonych kół usiłujących przeszkodzić normalizacji stosunków między Związkiem Radzieckim i Niemcami zachodnimi, a tym samym znaleźć pretekst dla wskrzeszenia „zimnej wojny” i dla podważenia rzeczowej współpracy międzynarodowej, którą zapoczątkowano na genuewskiej konferencji szefów rządów ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji.

Wyniki rozmów, które zakończyły się dnia 13 bm. w Moskwie, z nową siłą pokazują całemu światu, że Związek Radziecki konsekwentnie i wytrwale walczy o dalsze rozkładanie napięcia międzynarodowego, o rozwój rzeczowej współpracy ze wszystkimi krajami, bez względu na ich systemy społeczne, o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

Naród radziecki z uczuciem zadowolenia przyjmuje wiadomość o wynikach tych rozmów. Widzi w nich nowy sukces pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, nowy przejaw ducha rzeczowej współpracy w stosunkach międzynarodowych, ważny sukces sił pokojowych. Takie wyniki odpowiadają w pełni interesom zarówno narodu radzieckiego, jak i interesom narodu niemieckiego.

Uczni radzieccy wyjechali do Jugosławii

MOSKWA. 13 września wyjechała do Moskwy do Belgradu delegacja Akademii Nauk ZSRR z członkiem Akademii Nauk W. W. Winogradem na czele.

Uczni radzieccy wezmą udział w międzynarodowej konferencji slawistów, która odbędzie się w Belgradzie.

Przeciw delegalizacji Komunistycznej Partii Algeru

PARYŻ. W związku z delegacją Algierskiej Partii Komunistycznej Biuro Polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej złożyło oświadczenie, które zostało opublikowane na łamach dziennika „Humanite”. Oświadczenie podkreśla, że decyzja ta, powzięta na żądanie francuskich kół kolonialnych, jest wyrazem „polityki siły uprawianej w Algerze”. Biuro Polityczne stwierdza dalej, że polityka taka stanowi niebezpieczeństwo dla swobód demokratycznych w samej Francji i sprzeczną jest z interesami narodu francuskiego.

Biuro Polityczne protestuje przeciwko zakazowi działalności Algierskiej Partii Komunistycznej oraz wzywa komunistów francuskich, by wykuwali jedność działania z socjalistami na następujących zasadach: potępienie represji, żądanie powrotu żołnierzy wysłanych do Afryki północnej, uchylenia mobilizacji oraz roz

poczęcia rokowań z pełnomocnymi przedstawicielami narodów Algieru i Maroka.

W Związku Radzieckim spotkałem się z serdecznym przyjęciem — stwierdza amerykański sędzia

NOWY JORK. Sędzia Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych W. Douglas powrócił do USA po 6-tygodniowej wycieczce w Związku Radzieckim złożył następujące oświadczenie: „Nie ulega wątpliwości, że ludzie radzieccy odnoszą się ze szczerą przyjaźnią do Amerykanów. Wszędzie spotykałem się z serdecznym przyjęciem. Ludzie radzieccy byli bardzo gościnni i przyjaźliscy oraz interesowali się Stanami Zjednoczonymi”.

Odznaczenie wybitnego biochemika radzieckiego

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej profesowi Akademii Nauk Ukrainskiej SR, członkowi Akademii Aleksandrowi Pałladinowi za wybitne zasługi położone na polu rozwoju biochemii, za wieloletnią działalność naukowo-pedagogiczną i w związku z 70 rocznicą jego urodzin.

Aleksander Pałladin znany jest ze swych prac z dziedziny biochemii organizmu zwierzęcego. Rozpoczął on — pierwszy w ZSRR — systematyczne eksperymentalne badania biochemii witamin. Wielkie znaczenie mają jego prace o biochemii układu mięśniowego i nerwowego. Jak również badania w dziedzinie biochemii mózgu.

Uczony A. Pałladin wychował wielu naukowców radzieckich. Jest on również autorem „Podręcznika chemii biologicznej” przetłumaczonego na wiele języków.

Co piąty robotnik w Niemczech zachwalczy o podwyżkę płac

BERLIN. Co piąty robotnik w Niemczech zachodnich walczy o podwyżkę płac. Przeszło 3 miliony robotników i urzędników w podstawowych gałęziach gospodarki, a więc blisko 20 proc. ogółu zatrudnionych wysuwa żądanie podwyżki płac o 10 — 15 proc. Walka o lepsze płace wiąże się ze stałym wzrostem kosztów utrzymania w Niemczech zachodnich, spowodowanych polityką zbrojeniową.

Jak wynika z ogłoszonych przez zachodnio-niemieckie związki zawodowe projektów nowych umów zbiorowych, rewizji płac domaga się 800 tys. robotników i urzędników instytucji użyteczności publicznej, 279 tys. kolejarzy, 490 tys. maszynistów, 120 tys. robotni-

ków i 50 tys. urzędników poczty zachodnio-niemieckiej, 1,3 miliona robotników i urzędników różnych zawodów w Dolnej Saksonii, 34 tys. robotników przemysłu chemicznego w Badenii — Wirtembergii itd.

Już czwarty tydzień strajku ją robotnicy budowlani Lueneburga. Apel przedsiębiorców, aby podjęli pracę nie odniósł skutku. Robotnicy zdecydowali się kontynuować strajk o lepsze płace.

Również sztuczkarzy zachodnio-berlińscy zdecydowali się prowadzić w dalszym ciągu walkę strajkową, którą podjęli przed przeszło 3 tygodniami.

PRZYPOMINA się skąd inną dosyć humorystyczną, lecz jednocześnie niezbyt wesołą zdanie. W jednym z powiastów od pewnego czasu aktyw partyjny różnego szczebla raczej poważnie się nie pokoi z powodu coraz to gorącego stanu rzeczy w dosyć znanej, od kilku lat istniejącej spółdzielni produkcyjnej. Tak się złożyło, że w przeciągu niezbyt długiego okresu prawie jednocześnie skontrolowała tę spółdzielnię aż siedmiu przedstawicieli różnych instancji — partyjnych, rad narodowych, Samopomocy Chłopskiej. Wszystkim przedstawicielom chodziło o wyjaśnienie przyczyn upadku spółdzielni. I prawie każdy stwierdzał co innego. Większość wysunęła zupełnie odmienne, często wręcz sprzeczne wnioski. Cóż zatem, że te wnioski zostały w porę skonfrontowane, nim odpowiednio instancje i instytucje zaczęły działać w myśl opinii swoich wysłanników. Co spowodowało tak wielką rozbieżność w ocenie stanu rzeczy? Przyczyna było niewątpliwie bardzo płytkie, powierzchowne zbadanie niezmiernie złożonej sytuacji istniejącej w spółdzielni, brak wejrzenia w historię powstania i rozwoju spółdzielni, a zatem pochopne określenie niedomagań i potrzeb gospodarki spółdzielczej.

Przykład ten nie jest odosobniony, jest typowy dla stylu pracy wielu działaczy naszych terenowych instancji partyjnych i organów państwowych. W dyskusji wokół materiałów IV Plenum, poświęconych zadaniom w dziedzinie rozwoju naszego rolnictwa, zagadnienie dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i umacnianie istniejących spółdzielni znalazło się na jednym z centralnych miejsc. I nie przypadkowo. Umocnienie istniejących spółdzielni jest doniosłym warunkiem pomyslnego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Zadaniem niniejszego artykułu nie jest jednak wyliczenie całego bogactwa środków umacniania spółdzielni produkcyjnych, nakreślonego przez IV Plenum. Chodzi nam w tym wypadku o metodę, o właściwy stosunek do sprawy. Chodzi o to, abyśmy w toku dyskusji jak najwięcej zastanowili się, jak dotychczas pracowaliśmy i jak będziemy realizować wytyczne parali w przyszłości. Wiemy przecież z dotychczasowego doświadczenia, że najlepsze nawet, najszlachetniejsze, najbardziej konkretne wytyczne mogą być częściowo, czy nawet zupełnie wypaczone, jeśli „realizacja” ich będzie niemała.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że złożony orga-

nizm spółdzielni produkcyjnej nie może się obejść bez pomocy z zewnątrz — pomocy politycznej, fachowo-rolniczej, maszynowej, finansowej, kulturalnej. Ale nie jest bynajmniej sprawą białą, lecz — przeciwnie — bardzo istotną, jak pomoc ta wygląda, jaki ma charakter. Była ona celowa, właściwa, by spółdzielcy odczuli jej zbawienny wpływ na ich pracę i na jej wynik, ci, którzy ofiarowują tę pomoc, muszą się

Dyskutujemy o zagadnieniach IV Plenum Przeciw powierzchowności

doskonale i wszechstronnie orientować we wszystkim, co się dzieje w życiu spółdzielni. Tylko to pozwoli im okazywać konkretną pomoc, a nie ograniczać się jedynie do obserwacji i przekazywania swych wniosków instancjom, którym podlegają.

Mówimy, dajmy na to, o podniesieniu hodowli w spółdzielniach produkcyjnych. Można w danym powiecie czy gromadzie wypisywać kilkadziesiąt wniosków, lecz hodowla w poszczególnych spółdzielniach produkcyjnych nie ruszy z miejsca, dopóki gospodarstwa te nie wybudują odpowiednich jej po-

trzebom obór, jeżeli spółdzielcy nie zostaną dobrze przeszkoleni w sprawach kolektywnej hodowli, jeżeli nie znajdują na miejscu stałej, fachowej opieki zootechnicznej, jeżeli nie będzie wreszcie zabezpieczona bazy paszowa.

Nie pomoże również samo „stawianie” politycznego przewodniczącego i sekretarza podst. org. part. spółdzielni bez udzielenia na miejscu przez działaczy partyjnych rzeczywistej pomo-

cy miejscowemu aktywowi, bez pomocy w politycznym i klasowym rozpoznaniu sytuacji wewnątrz i na zewnątrz spółdzielni, bez nauczania tego aktywus odpowiedzialnych form i metod pracy politycznej.

Bardzo chwala sobie chłopi takiego przedstawiciela instancji nadrzędnej, takiego instruktora lub inspektora, który nie wyjeżdża z danej wsi dopóty, dopóki w sposób widoczny nie przyczyni się do poprawy w takiej czy innej dziedzinie gospodarki, w dziedzinie pracy politycznej czy kulturalnej. Na przykład — są trudności z przyznaniem zapowiadanych kre-

dytów na budowę obory, a obecny w spółdzielni członek prezydium PRN nie pożegna się z jej członkami dopóty, dopóki nie załatwi ostatecznie tej sprawy. Są braki w prowadzeniu dokumentacji partyjnej w spółdzielczej podst. org. part. a instruktor KP nie wyjeżdża ze spółdzielni dopóty, dopóki nie zostanie przy jego wydatnej pomocy zaprowadzony całkowity porządek w dokumentach partyjnych, itd. itp. A więc pomagamy spółdzielni przede wszystkim w samej spółdzielni i nie słowem, lecz czynem.

IV Plenum wskazało, że umacnianie spółdzielni produkcyjnych, szczególnie na cisk powinniśmy położyć na zdobycie dla danej spółdzielni jak największej ilości rodzin chłopskich z tej samej wsi. Ale — jak powiedział na Plenum tow. Nowak — „Chłopi nie będą szli do spółdzielni, w której jest kumoterstwo, kacykstwo, krzywdzenie członków przez klikę kuliżką lub kombinatorską, marnowanie dobytku, niskie plony, kiepski stan inwentarza, a przede wszystkim łamanie statutu i niski poziom moralny kadr kierujących daną spółdzielnią”.

Mówiliśmy dotąd o potrzebie wnikliwości i rzetelności naszej pracy w dziedzinie umocnienia spółdziel-

ni produkcyjnych. Pamiętaj jednak musimy o drugiej stronie tej ważnej sprawy. Musimy pamiętać o tym, że po to, aby rzeczywiście pomóc w odnalezieniu właściwej drogi dla danej spółdzielni drogi rozwiązania trudnych problemów, po to, by rzeczywiście pomóc uczniom spółdzielcom w walce z kulakami i kumoterskimi klikami, walczyć skutecznie z szablonowym stosunkiem do majątku spółdzielczego, z niezaradnością gospodarczą — nie wystarczy jedynie „długo siedzieć” w danej spółdzielni. Trzeba dobrze opanować sztukę walki klasowej. Trzeba mieć w sobie wiele ofiarności i odwagi cywilnej, dużo odpowiedzialności partyjnej, by nie dać się omotać tym klikom. Trzeba znać się na rolnictwie i lubić rolnictwo. I trzeba mieć wiele cierpliwości.

A to wymaga nieustannej pracy nad sobą, przestudiowania materiałów IV Plenum, nawiązywania sobie, co o tych problemach mówią klasyki marksizmu, zastanawiania się, jak te nauki i wskazania wykorzystać w życiu, w konkretnej sytuacji tej czy innej spółdzielni.

W. STYCZYŃSKI

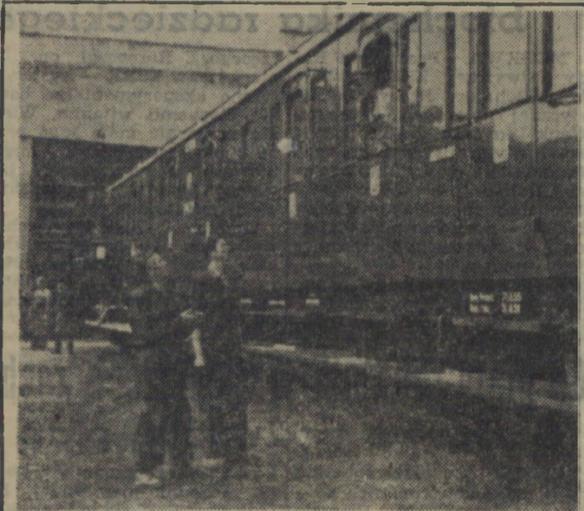
Z zebrania rady społecznej O bobolickim POM - krytycznie

W ostatnich dniach, w POM-ach naszego województwa odbywały się zebrania rad społecznych. Rady te spełniają ważną rolę koordynatora wspólnych wysiłków spółdzielców, POM-owców i instytucji związanych ze wsią, nad całym rozwojem naszego rolnictwa. IV Plenum KC postawiło przed nami ogromne zadania, których spełnienie wymaga skupienia wszystkich sił i racjonalnego ich wykorzystania. Dlatego też, szczególnie wielkie znaczenie mają zebrania rad odbywające się teraz, bowiem od jakości omawianych na nich prac jesiennych zależy w dużej mierze przyszłoroczne plony, plony pierwszego roku planu pięcioletniego.

Przyjrzyjmy się jak wyglądają te sprawy w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Bobolicach, gdzie w dniu 9 bm. odbyło się posiedzenie rady społecznej.

ZACZNIJMY od strony organizacyjnej. Od niej bowiem zależy wynik naraady i sprawny jej przebieg. W Bobolicach organizacja była bardzo zła. Pomijając już sprawę o późniejszą posiadzenia rady, nie potrafiono tam zabezpieczyć pełnej frekwencji spółdzielców. Na naradę przybyło mniej niż po-

łowa przewodniczących spółdzielni. Złe świadczą to o pracy towarzyszy odpowiedzialnych za stronę organizacyjną narady. Zresztą wypowiedzi i tych nielicznych spółdzielców, którzy wzięli udział w zebraniu rady, świadczą również o wielu niedociągnięciach, o poważnych usterkach w pracy POM.



Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Pruszkowie przeprowadzają remonty taboru osobowego i towarowego oraz produkują części wagonowe. W I kwartale br. zakłady uzyskały I miejsce we współzawodnictwie między zakładami napraw taboru kolejowego i fabrykami przyrządów sygnalizacyjnych. W oświetleniu wyregulowanym przez brigadę Mojnowskiego nie ma nigdy żadnych braków.

Na zdjęciu: brigadziści Bronisław Mojnowski i Edward Wojciechowski rozmawiają z odbiorcą technicznym Franciszkiem Jakubczakiem (w oknie).

Jakie korzyści daje wapnowanie roli

Wapnowanie jest jednym z czynników wpływających na zwiększenie plonów z ha. Stosując ten zabieg dostarczamy roślinom wapnia jako pokarmu, a równocześnie oddziałujemy bardzo korzystnie na glebę pod względem chemiczno-fizycznym.

W naszym kraju znaczna część gleb jest zakwaszona. Na takich glebach trudno jest osiągnąć wysoki plon buraków, rzepaku, konicyzay, grochu, warzyw, a nawet pszenicy i jęczmienia. Wapnowanie neutralizuje kwasy w glebie i umożliwia osiągnięcie wysokich plonów najbardziej dochodowych roślin.

Alle działanie wapnowania polega nie tylko na usuwaniu kwasowości gleby. Zabieg ten spulchnia glebę i zwiększa, spoiste, czyniąc ją bardziej przepuszczalną i łatwiejszą do uprawy. Wapnowanie działa więc podobnie jak drenowanie — umożliwia na własne wesele uprawę i obciążenie cięższych gleb. Posa tym wapno wstrzymuje wypłukiwanie z ziemi potasu, magnezu i wielu innych cennych składników, przyspiesza rozkład resztek organicznych w glebie i wspólnie z próchnicą ułatwia tworzenie się trwałej struktury gruntu. Wapno wpływa też na uodpornienie roślin na choroby grzybowe i pokarmowe z związków mineralnych.

Najodpowiedniejszą porą dla wapnowania roli jest okres od końca żniw do późnej jesieni. Wapno można wysiewać na ściernisko, przykrywając je podorywką lub też sypać na podorywkę przed orką siewną.

Nowoczesna agrotechnika zaleca wapnować rolę co trzy — cztery lata — stosunkowo niewielkimi dawkami. Konieczne jest wapnowanie roli przed uprawą roślin, które szczególnie obawiają się kwaśności gleby, a więc pod buraki, konicyzay, groch itp.

W zmianach spółdzielniach należy też pamiętać o tym, że wapno należy wysiewać w ilości od 3 do 5 kwintali na ha.

Grunty lekkie, na których stale uprawia się jęczmień, nie wymagają wapnowania. Nie należy też wapnować roli, nawożąc ją jednocześnie obornikiem.

Zakwaszona gleba poznajemy po rosnących na niej chwastach (szczaw, akryzyp, jaskier). Brak wapna można stwierdzić, polewając mocnym octem grudkę ziemi. Jeśli nie ma w niej wapna, to nie usłyszymy charakterystycznego szumu. Gdybyśmy jednak chcieli wapnować rolę na większą skalę — należy poradzić się agronoma rejonowego i postać próbkę ziemi do zbadania w laboratorium.

Czy wiecie że...

...walcownia blach ciągłych na gorąco w kombinacie im. Lenina, której rozruch ma się rozpocząć w grudniu br., będzie jednym z największych i najwspanialszych obiektów? Ogólna kubatura walcowni będzie prawie dwukrotnie większa od kubatury najwyższego budynku w Polsce — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

...fundamenty walcowni ciągłej blach na gorąco pochłonęły ponad 60 tys. metrów sześciennych żelbetu, tj. niemal 15 razy więcej niż jeden z największych fundamentów huty im. Lenina, fundament pod I wielki piec?

...walcownia wybudowana dzięki pomocy Związku Radzieckiego używać będzie na dobę w czasie pracy taką ilość wody, która obecnie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania mieszkańców Krakowa, liczącego z górą 300 tys. ludności i Nowej Huty, która zamieszkuje już ok. 80 tys. ludności?

— A jak to się je? — pada pytanie.

— Oberżyna usmażona w maśle, smakuje jak kawior. Jest świetna. — Zwiędzający muszą wlepsyć na słowo, żaden z nich dotychczas tej rośliny nie widział. Tym, którzy zdradzają głębsze zainteresowanie egzotyczną rośliną, Kruszewska proponuje dostarczenie nasion.

Małżeństwo: Janina i Jerzy Kruszewscy eksperymentujący w swoim ogrodzie, jako jedni z pierwszych w nadmorskim klimacie wyhodowali oberżynę. Uprawiają ją już trzeci

rok. Ona też jest „gwiazdą” pawilonu miczurinowców. Zrosła pawilon ten, jeden z ciekawszych na Powiatowej Wystawie Rolniczej w Sławnie, ma również inne atrakcje.

Na wystawie oglądamy piękna odmianę truskawek tzw. „Janka”. Miczurinowcy sławieński wyhodowali ją przez skrzyżowanie „Paryżanki” z

„Paryżanka” i „Piękna Krystyna” — „Janka”

„Piękna Krystyna”. Powodem ich dumy jest też brzoskwinia siewki sławieńskiej. W pawilonie miczurinowców oglądamy ponadto szereg odmian jabłek, gruszek, śliwek, wiśni i wawrzynu (m. in. bogato obwisłego na owocami odmiana Jabłoni, której wybitnie odpowiada miejscowy klimat). Ciekawy jest również projekt sadu tytoniowego na działce o powierzchni 300 m², opracowany przez mgr. Kruszewskiego.

Z „egzotyków” zasługujące także na uwagę melissa. Roślina ta, o zapachu cytryny, po-

wysuszeniu służy do sporządzenia taniej i smacznej herbaty.

Kółko miczurinowców przy pracowniach ogródkach działkowych w Sławnie, liczy 20 członków — zamilowanych eksperymentatorów. Sadzą, szczepią, krzyżują różne warzywa i owoce. Rezultatem tych „kombinacji” jest uzyskanie kilku nowych odmian.

W ubiegłym roku, na ogólnopolskim konkursie działkowców - miczurinowców, kółko zostało wyróżnione pierwszą nagrodą.

Duszą kółka sławieńskich miczurinowców, jest małżeństwo Kruszewskich. Duża część nowych odmian pokazanych na wystawie, to rezultat ich eksperymentatorskich zabiegów.

Członkowie kółka prężą się do napisania „Dziękowca” i szeregu fachowych pism radzieckich. Z nich czerpią wiedzę o skomplikowanym świecie roślin, o zasadach uzyskiwania nowych odmian

J. Pel.

Znamienna pod tym względem była wypowiedź księgowego RZS Porost, Nowaka. Nie szczędził on gorzkich słów POM-owcom, którzy przez 40 dni skosili zaledwie 20 ha zbóż. Przytaczając on wiele przykładów złej pracy i gospodarki POM-owców. W rezultacie tego np., w czasie najgorętszych prac, ciągnik stał przez 48 godzin beczynnie, bo brak było uszczelki. Mówił o tym, że traktorzyści muszą pożytecznie w innych instytucjach oleje, bo POM im go nie dostarczył. Wypowiedzi takich można przytaczać więcej. Wszystkie one wskazują, że sytuacja w bobolickim POM-ie wymaga radykalnego uzdrowienia.

Jest rzeczą oczywistą, że w tych warunkach trudno mówić o wykonaniu umów przez Ośrodek. Wbrew temu, co powiedział na naradzie główny agronom POM, w wielu spółdzielniach nie wywiązały się ze swych obowiązków, podrywając tym samym zaufanie spółdzielców do siebie, tracąc autorytet.

Złe przedstawia się również w rejonie bobolickiego POM sprawa orki i siewów jesiennych. Oto np. wskazywano na naradzie na złą jakość plugów, na to, że brak jest przedplużków, pogubionych przez traktorzystów. Podobnie wyglądała siewniki, którym brak części.

Osobny rozdział stanowi zaopatrzenie spółdzielni w ziarno siewne i sztuczne nawozy. W chwili obecnej znikomy za ledwie procent spółdzielni odebrał swoje przydzielone nawozy. Przyczyna leży w braku koordynacji pracy między ban-

kiem dysponującym kredytami, a gminnymi spółdzielniami — dystrybutorami nawozów. W rezultacie, papierki chodzą od instytucji do instytucji, a nawozy leżą w magazynach, czekając na inkaso, uzgodnienie i załatwienie szeregu innych formalności.

Najwyższy już czas, by towarzysze odpowiedzialni zarówno za finanse jak i za zaopatrzenie wsi zesłali z piedestału swoich instytucji na ziemię i zamiast potrząsać paragrafami, ustawami i innym biurokratycznym orężem, naprawdę wzięli się do pracy i pomogli spółdzielcom w sprawie przeprowadzenia siewów. Czas skończyć z biurokratycznym kołowrotkiem zwalania winy z GS-u na bank i na odwrot. Trzeba wyjść z zaostawstwa papierków, a wówczas znajdzie się droga do załatwienia wszystkich formalności i nawozy sztuczne trafią do spółdzielni.

Decydującą rolę dla wysokości przyszłych zbiorów odgrywa właściwe zaopatrzenie spółdzielni w ziarno kwalifikowane. Niestety, i o tej sprawie nie pochlębnego na radzie nie powiedziano. Spółdzielnie bowiem nie są jeszcze dostatecznie zaopatrzone w ziarno siewne.

I jeszcze jedna sprawa, wymagająca zdecydowanego i konsekwentnego działania ze strony POM. Wielu spółdzielców nie wierzy w celowość takich zabiegów agrotechnicznych jak podorywki. Mówił o tym np. przewodniczący RZS Ubiędrze. Tutaj, w związku ze zbliżającym się okresem szkolenia zimowego, otwiera się szerokie pole działania dla agronomów. Trzeba spółdzielcom wyjaśnić i przekonać ich, że jedynie drogą mechanizacji prac i wprowadzania nowych metod agrotechnicznych, można osiągnąć wysoką plonowość.

NARADA w bobolickim POM wykazała, że obecna sytuacja w tym rejonie może doprowadzić do poważnego opóźnienia prac jesiennych. Dlatego też konieczna jest jak najdalej idąca reorganizacja metod pracy towarzyszy z POM. Nowi, od miesiąca zaledwie kierujący Ośrodkiem towarzysze z zaciągu pionierskiego, niewątpliwie potrafią swoim zapałem i ofiarnością przezwyciężyć stare zaniedbania i zabezpieczyć sprawny przebieg orki i siewów. Niemniej jednak towarzysze ci są na nowym dla siebie terenie. plastują nowe obowiązki, na pewno o wiele trudniejsze od sprawowanych przez nich dotychczas, dlatego też trzeba udzielić im daleko idącej pomocy. Trzeba ich wesprzeć radą, pomocą doświadczeń i znajomością terenu. Jest to obowiązkiem zarówno Komitetu Powiatowego jak i Powiatowego Zarządu Rolnictwa oraz władz wojewódzkich.

W BAZACH RYBACZKICH i na morzu

Goście z wybrzeża wschodniego

JUŻ od kilku dni przebywają w Kołobrzegu cztery załogi władystawowskiego „Szkunera”. Są to załogi kutrów: „Wia-62” z szyprem Gustawem Unklem, „Wia-66” z szyprem Antonim Krolem, „Gdy-136” z szyprem Antonim Paszkem i „Gdy-140” z szyprem Antonim Budziszem.

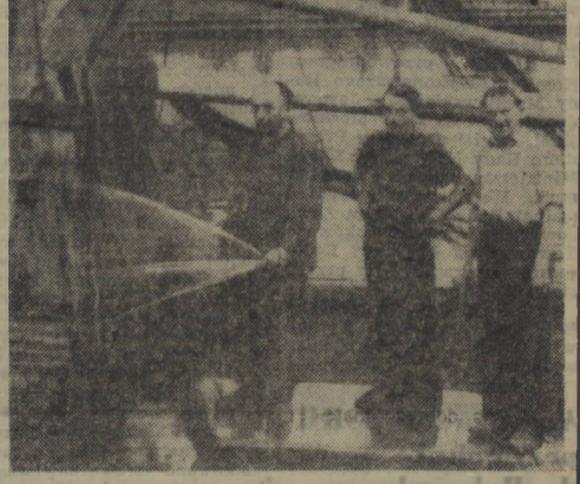
Władystawowscy rybacy z uznaniem wyrażają się o rybakach i kierownictwie „Barki”, którzy przyjęli ich serdecznie i starają się zapoznać im jak najlepsze warunki pracy.

Goście z wybrzeża wschodniego uczą się w Kołobrzegu nowej metody połowów. Wprawdzie u siebie w Władystawowie próbowali już stosować taką, ale nie bardzo im to wychodziło. Dlatego też przyjechali do Kołobrzegu zapoznać się z sposobami połowów naszych rybaków.

Niestety, nieraz przedmioty martwe pływają człowiekowi złośliwie figle. Taką przygodę miała w morzu załoga „Kół-29”. Szypser Jan Małolepszy z tego powodu stracił humor i, jak później zwierzał się, przez dwa dni nie mógł jeść. Sieciarki pomylły się i zrobiły kołce sieci o 25 centymetrów za duże. Skutek tych „drobnostek” był taki, że w czasie pobytu gości łowiono tylko po jednej skrzynce, podczas gdy inni mieli po 40 i więcej. Wład jednak szybko usunęło i w następnym rejsie już wszystko było w porządku.

W ciągu kilku dni wspólnej pracy szyper „Gdy-140” Antoni Budzisz zauważył już istotne różnice między sprzętem używanym we Władystawowie i Kołobrzegu. Przede wszystkim tuki produkowane przez kołobrzeską sieciarnię odznaczają się staranniejszym wykonaniem.

Na zdjęciu: załoga „Gdy-140”. Stoją od lewej: starszy rybak — Sylwester Felski, motorzysta — Henryk Opala i szyper — Antoni Budzisz.



Na zdjęciu: załoga „Gdy-140”. Stoją od lewej: starszy rybak — Sylwester Felski, motorzysta — Henryk Opala i szyper — Antoni Budzisz.

Niebezpieczna lekkomyślność



TO, co widzicie na zdjęciu, to tylko fragment pokładu „Kół-27”. Obok widać leżą na nim: cylindry, śruba i inne części silnika rozebranego na „drobny mak”. Dokonał tego stoczniołowiec ze Swinoujścia pięć miesięcy temu i... został! Liczne interwencje „Barki” nie nie pomogły. Dopiero w ostatnich dniach kuter przyholowano do Kołobrzegu. W Swinoujściu nikt nie potrudził się, by

jednostkę przygotować do tej podróży. Gdyby sztorom zastąpił ją w morzu, niezabezpieczone części silnika na pewno znalazłyby się w wodzie, a z burt pozostałyby tylko drzazgi.

Od zainteresowanych żądamy odpowiedzi: kto jest odpowiedzialny za tę lekkomyślność i kto poniesie konsekwencje za wyłączenie z eksploatacji kutra na przeciąg 5 miesięcy?

Tysięczna jednostka usteckiej Stoczni

WOSTATNICH dniach wykonanie tysiąca różnych jednostek, jak kutry i łodzie rybackie, łodzie ratunkowe, było możliwe dzięki ofiarnej pracy całej załogi, która z ludźmi kiedyś nie mających nic wspólnego ze skutnictwem wyrosła dziś na zespół wykwalifikowanych stoczniołowców.

Zestaw „1000” jednostki wykonany został przez brygadę Jakowczyka i przekazany brygadzie Motyki, która wykona poszytę i zamontuje wregi.

Stanisław Bogusz
korespondent „Głosu”

Już blisko 100 izb mieszkalnych wykryły trójki społeczne biorące udział w akcji likwidowania nadwyżek mieszkaniowych w Koszalinie

Dotychczasowe wyniki akcji likwidowania nadwyżek mieszkaniowych, którą prowadzi od dwóch dni Prezydium MRN w Koszalinie wspólnie z aktywnym społecznym wskazują, jak ogromne jeszcze rezerwy mieszkaniowe istnieją w naszym mieście. Według dotychczasowych danych jakie otrzymano Prezydium, 24 trójki społeczne wraz z instruktorami wydziału gospodarki komunalnej wykryły już blisko 100 nieprawnie zajmowanych izb mieszkalnych.

Ponieważ już w pierwszych dniach trwania akcji nasuwają się pewne uwagi — dzieli-

my się nimi z mieszkańcami Koszalina.

Przed wszystkim chcielibyśmy wymienić nazwiska tych członków trójek społecznych, które z pełnym poświęceniem przystąpiły do udziału w tej tak ważnej dla naszego miasta akcji. Na szczególne wyróżnienie zasługuje pracownik Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych Henryk Dziągiewski. Po pierwszym dniu akcji, kiedy ob. Dziągiewski zorientował się o ogromie pracy, wrócił się do Prez. MRN z prośbą o przedłużenie o kilka dni terminu trwania akcji, gdyż nie zakończył swej społecznej pracy dopóki nie wykryje wszystkich nadwyżek mieszkaniowych w rejonie temu przydzielonym. Podobnie obywatelskie stanowisko zajęł m. in.: pracownik Aptek Edward Rymaszewski, Stanisław Lasocki z WZSP, Krystyna Wiśniewska z „Domu Książki” oraz pracowniczka MMH Regina Kuchowicz.

Z przykrością natomiast notujemy fakt, że tylko nieliczni mieszkańcy Koszalina, do których przychodziły trójki społeczne w celu ustalenia istniejącej nadwyżki lokalowej, przyjmują właściwe stanowisko. Najczęściej bowiem lokatorzy posiadający poważne nadwyżki mieszkaniowe prowadzą niepotrzebne spory z członkami trójek względnie usiłują zaciemnić sytuację wykrętnymi odpowiedziami.

Zdarzają się nawet wypadki wręcz karygodnego przyjmowania trójek społecznych. Nie będziemy ukrywać nazwisk tych obywateli. Tak np. pracownik Prez. Wej. RN ob. Zółtek zam. przy ul. Zwycięstwa 174 nie chciał nawet rozmawiać z przybyłymi do niego członkami trójki społecznej. A tymczasem tylko trzy osoby zajmują w jego mieszkaniu 16 m kwadratowych powierzchni. Podobnie przyjeżdża trójka społeczna ob. Mastewicz z ul. Rejtana 1 i ob. Riter z ul. Młyńskiej, mimo iż jeden

zabrakło wielu podręczników szkolnych. Młodzież zmuszona jest udawać się po brakujące podręczniki do innych miast.

Trzeba, by Ekspozytura „Domu Książki” postarała się o to, by zaopatrzyć księgarnię w Drawsku Pomorskim w pełny asortyment podręczników.

W. Romańczuk
ZAOPATRZYĆ PGR W PODRĘCZNE APTECZKI

W wielu PGR naszego województwa brak jest podręcznych apteczek. W razie wypadku nie można więc na miejscu udzielić pierwszej pomocy. Sprawę posiadania takich apteczek kierownictwa PGR często sobie lekceważą. Tak jest w zespołach PGR Kamnica i Koczala. Trzeba, by kierownictwa tych wszystkich PGR, gdzie brak jest jeszcze apteczek, jak najszybciej postarały się o umieszczenie ich w swoich gospodarstwach.

M. Turowska

Nasi czytelnicy i korespondenci piszą:

NIECODZIENNY POŁÓW KUTRA „DAR 35”

W dniu 5 bm. po przestoju sztormowym, dąbrowskie kulty wyszły na łowiska. Kuter „Dar 35”, którego szyprem jest Piotr Erbel uzyskał w tym dniu nienolowany dotychczas wynik połowów. W trzech zaciągach odłowiono bowiem ponad 7 200 kg ryby, w tym ponad 5 ton śledzia 1 gatunku.

Należy nadmienić, że szypca Piotr Erbel należy do przodujących szypców naszego województwa. Plan roczny do dnia 1 bm. wykonał on już w 132,2 proc.

H. Borowik

DOSTARCZYĆ BRAKUJĄCE PODRĘCZNIKI SZKOLNE

2 bm. w księgarni „Domu Książki” w Drawsku Pomorskim

KRONIKA sądowa

12 lat więzienia za rabunek i włamanie

Ostatnio przed Sądem Powiatowym w Miastku odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Iwanukowi.

Oskarżony Iwanuk 7 sierpnia br. dokonał włamania w celach rabunkowych do mieszkania Piotra Skirzuka, zam. w Miastku. Wypchnąwszy zamknięte drzwi, zapadł on od Skirzuka pieniądze, a wobec oporu począł go bić felakcyjnym łomem aż do utraty przytomności. Zabrawszy następnie sumę 500 zł, oskarżony udał się na zabawę, przeznaczając skradzione pieniądze na wódkę.

Iwanuk w toku przeprowadzonej rozprawy przyznał się do zarzuconej mu winy włamania i rabunku.

Sąd Powiatowy w Miastku, biorąc pod uwagę fakt, że oskarżony znany był orkanom MO jako notoryczny pijak i chuligan, co potwierdza fakt, że otrzymał już za swe postępy karę 4 lat więzienia, skazał Józefa Iwanuka na karę 12 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na okres lat 5.

JAKA DZIS pogodą?
Pogoda — jak samی zauważyliśmy — lubi płatać figle. Wczoraj, mimo zapowiedzianych deszczy było pogodnie. Dziś należy liczyć się z możliwością przelotnych opadów.

Temperatura nadal utrzymuje się około 18 stopni C. Wiać będą dość silne wiatry południowe i pld.-zachodnie z sztybi kością 4 do 9 m na sekundę.

ZE ST

Międzynarodowa motocyklowa

We wtorek, 13 bm. w Gwałdowie 243 zawodników z krajów wystartowało do I toryklowej „Sześcioludów”. Na ciężkiej (od południa) dał deszcz 388-kilometrowej trasie pierwszego etapu 172 wiodników pojechało bez punktów karnych, 37 — ma punktów karnych, a 34 wycofało się w tek upadków na trasie. Wszyscy Polacy ukończyli etap upadków.

Popielarnia na mistrzostwach

W strzelaniach śrutowych mistrzostwach Europy sukces odniósł reprezentant Polski Popielarski, który czwarte miejsce 288/300. Tym mistrza zdobył Nikander (ZSRR) 291/300. Drugi był czysk Christiansen 290/300, trzeci Mogilewski (ZSRR) 288/300.

Miejsca pozostałych Polaków: 10) Smelczyński 284/300, 17) Kiszczurko 278/300, 20) 276/300, 23) Wolny 274/300, Walewski 255/300.

Uwaga szachistów z Koszalina

Miejski Komitet Kultury zycznej w Koszalinie, organizuje indywidualne mistrzostwa miasta w szachach na rok 1955. Zgłoszenia imienne do strzostw przyjmuje kancelaria Wojewódzkiego Domu Kultury do dnia 26 września dzienne w godzinach od 10 do 16.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, TYNKARZY, CIESLI, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki).

UCZNI CHĘTNYCH DO ZDOBYCIA ZAWODU murarza, tynkarza, betoniarza, cieśli zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki). Po ukończeniu kursu uczeń otrzymuje zaświadczenie uprawniające do wykonywania zawodu. Placa w/g układu zbiorowego.

Unieważnia się skradzioną pieczęć podługną:
ZAKŁADOWA KOMISJA ROZJEMCZA przy Budowlanym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Wejherowie. (K-351-1)

Państwowy Ośrodek Maszynowy Nr 133 zespół GOM w Dobrzycy unieważnia pieczęć o treści:
PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY Nr 131 Zespół GOM w Dobrzycy. (K-352-1)

OGŁOSZENIA DROBNE

ODWOLUJE wszystkie wypowiedzi na temat dyrektora Koszalińskich Zakładów Gastronomicznych ob. Chlebnička i przeproszam za uczynioną mu tym przykrość. — Wojciechowska. (K-237-1)

PRZED tygodniem zginął w rannych godzinach piesek, wabi się „Laluś”. Cechy: rasa jagt-terier, sierść ciemna, podobna do dzika. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Apteka, ul. Zwycięstwa 32. (G-236-1)

Odbyły się mistrzostwa w strzelectwie, w których wzięło udział 59 osób. Zdobyto ogółem 14 klas młodzieżowych i 5 klas III-cich. Najlepsze wyniki uzyskał w strzelaniu z kb 3: Mielnik LZS Bobolice — 77 punktów, Szugalski z Uble-dra — 65 pkt. Ten sam zawodnik uzyskał 99 pkt. na 100 możliwych w strzelaniu z kbks.

Główna

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych USA w grze pojedynczej mężczyźni zwyciężył Trabert, który w finale pokonał Rosewalla 9:7, 6:3, 6:3. W grze pojedynczej kobiet — Hart w finale pokonała Wood 6:4, 6:2, a w grze mieszanej Seixas, Hart pokonał Galdner, Fry 7:5, 5:7, 6:3.

W spotkaniu piłkarskim o Puchar Europy środkowej Real Madryt pokonał Ser-vettes Genewa 2:0 (0:0).

CO, gdzie, kiedy?

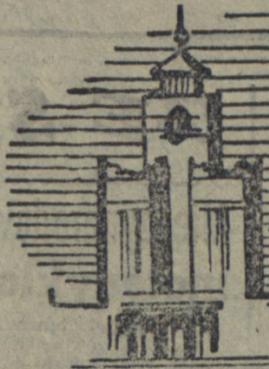
KOSZALIN — „Nowa Nutka” — Baza forteca; g. 14, 16, 18, 20. „Młoda Gwardia” — Tajemnicze odkrycie. Kino-Teatr WDK — Dusze czarnych; godz. 17.30. **SLUPSK** — „Polonia” — Zurbiniowie. „I Maj” — Strażnica w górach. **BIAŁOGARD** — Na bezludnej wyspie. **SZCZECINEK** — Konik polny. **WALCZ** — Dzieci partyzanta. **WRSKA** — Próba wietności. **ŚLAWNO** — Kurs na Marto. **DARŁOWO** — Podstęp swatki. **BYTÓW** — Las — I seria. **MIASTKO** — Niebezpieczne ścieżki. **CZŁUCHÓW** — Świątelnictwo dojrzałości. **ZŁOTÓW** — Romeo i Julia. **JASTROWIE** — Przelot — I i II seria. **ŚWIDWIN** — O tym nie wolno zapomnieć. **DRAWSKO** — Pieniarska słonecznych stópów. **ZŁOCIENIEC** — W stepach. **CZAPLI-NEK** — Sługa dwóch panów. **POŁCZYN-ZDRÓJ** — Kurs na Marto. **KOŁOBZEG** — Małżeństwo Kreczyskiego.

RADIO

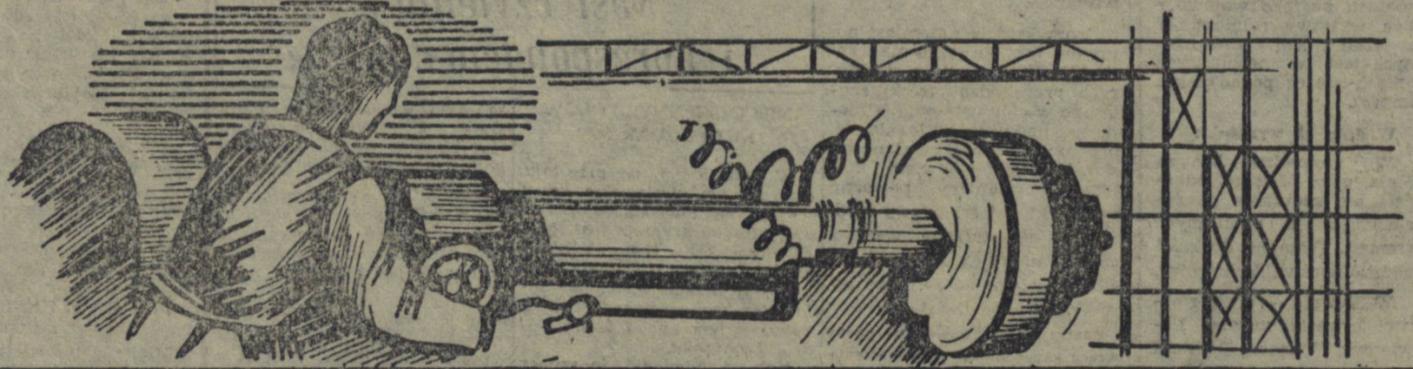
PROGRAM I na dzień 16 września 1955 r.

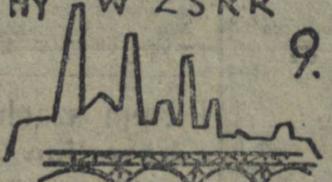
PROGRAM dnia: 6.55, 15.26. Wiać: 5.05, 6.00, 7.00, 7.48, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Poranne rozmaitości roln. 5.30 Muzyka. 5.48 Gimnastyka. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.43 Kalendarz radiowy. 6.45 Gimnastyka. 7.15 Senty na orkiestrę. 7.45 Błękitna sztafeta. 8.00 Koncert poranny. 8.40 „Dziś i jutro” i piosenki Francji. 9.00 „Call Anonim” — aud. dla klas IX. 9.40 Aud. dla przedszkoli. 10.00 Muzyka operowa 10.35 Muzyka klasyczna. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.18 Przegląd prasy. 12.15 Muzyka baletowa. 12.30 Na swójka nutę 13.00 Aud. dla wsi. 13.10 Z krajów dalekich i bliskich — aud. dla klas VII. 13.48 Przerwa. 15.30 „Barwy wschodzącego słońca” — odc. L. Kasilla dla dzieci. 16.05 V. Nowak: Poemat symfoniczny „W Tatrach”. 16.28 Muzyka rosyjska i radziecka. 17.00 Słuchacze pisma. 17.05 Utwory akrytyczne. 17.30 Porady praktyczne. 17.30 Śpiewamy piosenki i piosenki. 17.35 Z cyklu: artyści radzieccy, laureaci światowych konkursów muzycznych — Jakub Zak. 18.20 Na młodzieżowej antenie. 18.45 „To idę był strach” — odc. Z. Bystrzycki. 19.00 Z cyklu „Opowieści o Schuberle”. 20.45 Aud. dla wsi. — Teatr Młodego Słuchacza”. 22.05 Muzyka taneczna.

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa” — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefon: centrala 424, 425. Redaktor Naczelny — 714. Sekretarz Redakcji — 511. Dział Ekonomiczno-Partijny 54-55. Dział Rolny 38-10. Dział Terenowy i Informacji 22-85. Dział Korespondentów, Listów i Interwencji 32-34. Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. 11 — 13. Sekretarz Redakcji w godzinach 12 — 14. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1. tel. 2098. — Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p. tel. 26-55, 22-91. — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 22-81. Biuro czynne od 8 do 15, w soboty do 14. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PUPIK „Ruch” ul. Armii Czerwonej 23, tel. 22-00. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,80 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztowa w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zakładowa i pocztowa można uzyskać kwartalnie, półrocznie, lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20/21, Nr zam. 11/4.



1. 	TWÓRCA MUZYKI DO OPERY „SADKO” 2. 	POPULARNE FOTO APARATY RADZIECKIE 3. 	4. 
NAZWISKO KONSTRUKTORA 5. 	PANCERNIK Z KTÓREGO PADE 6. 	FILM Z OBECNEGO FESTIWALU 7. 	8. 



9. 	10. 	11. 	12. 
13. 	14. 	15. 	16. 

KONKURS

POD NAZWĄ

oto woda naszych zwycięstw

W ZWIĄZKU z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, gazeta nasza zorganizowała dla swoich Czytelników nowy konkurs.

Rozwiązanie konkursu polega na odgadnięciu znaczenia 21 rysunków.

Rozwiązanie każdej z dwudziestu jeden klatek oznaczonych numerami od 1 do 21 składać się winno z jednego wyrazu, co nie powinno naszym Czytelnikom sprawić specjalnej trudności, z uwagi na napisy pomagające w ustaleniu znaczenia i 7 szczególnych klatek. Początkowe litery rozwiązania każdej klauzury złożą się na trzy słowa, stanowiące rozwiązanie konkursu. Za wyjątkiem klauzury oznaczonej numerami 4 i 12, gdzie należy uwzględnić nie pierwsze, lecz ostatnią literę.

Rozwiązania pojedynczych klauzur wpisać należy w rybryki załączonego kuponu w kolejności od numeru 1 do 21.

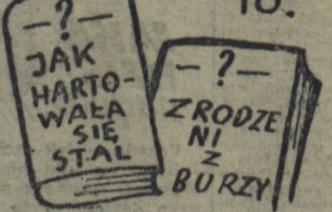
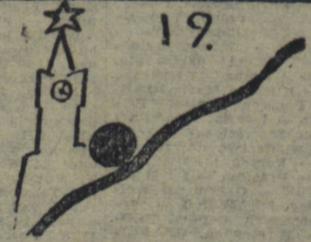
Dla ułatwienia podajemy, że rysunki umieszczone powyżej klauzur symbolizują znaczenie słów, składających się na rozwiązanie konkursu.

Wypełniony kupon wraz z nazwiskiem i adresem uczestnika konkursu należy przesać do Redakcji „Głosu Koszalińskiego” w Koszalinie, ul. Alfreda Lampe 20 w terminie do dnia 25 września br. Na kopercie zaznaczyć należy: „Konkurs rysunkowy”.

Dla uczestników konkursu, którzy bezbłędnie wykonają zadanie konkursowe Redakcja „Głosu” przygotowała liczne, wartościowe nagrody. Listę nagród podamy oddzielnie.



NOWA HUTA

17. 	18. 	19. 
20. 	21. 	